

Burkhard Olschowsky

Enno Meyer we wspomnieniach kolegów

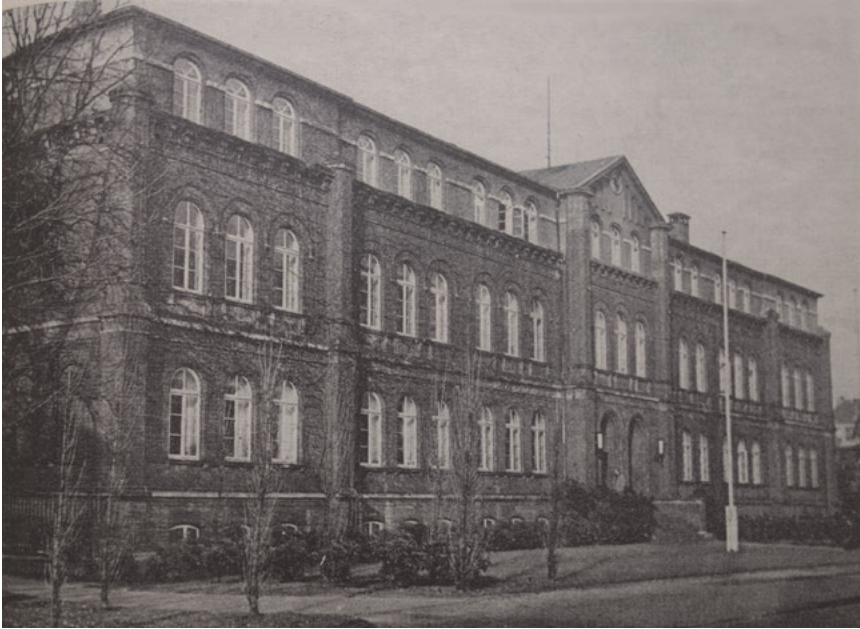
Tekst ten został przygotowany przede wszystkim na podstawie publikacji Szkoły im. Hindenburga z lat 50.–70. XX w. oraz wywiadów z byłymi kolegami Enno Meyera z pracy: Wernerem Brollem, dr. Hansem-Jürgenem Lorenzem, Rolfem Pottebaumem i Matthiasem Schachtschneiderem.

Miasto Oldenburg i lekcje w Szkole im. Hindenburga

Położony w Dolnej Saksonii Oldenburg prawie nie został zniszczony w czasie drugiej wojny światowej. Dzięki przyjęciu około 43 tysięcy uchodźców i wypędzonych z byłych wschodniemieckich prowincji Rzeszy po zakończeniu wojny miasto przekroczyło liczbę 100 tysięcy mieszkańców i stało się w ten sposób dużym ośrodkiem. Szkoła im. Hindenburga do jesieni 1946 r. była siedzibą kanadyjskich władz okupacyjnych w Oldenburgu. Niedługo potem północna część szkoły została zarekwirowana jako obóz przejściowy dla uchodźców. Także braki w materiałach opałowych i wyposażeniu powodowały, że bezpośrednio po wojnie lekcje odbywały się tylko w niewielkim stopniu. Brak przestrzeni do nauczania był również wyraźny w kolejnych latach, co wynikało m.in. z rosnącej liczby uczniów spowodowanej szybkim przyrostem ludności¹.

W 1954 r. Enno Meyer przeniósł się z Wilhelmshaven do Oldenburga, gdzie w Szkole im. Hindenburga uczył historii, języka niemieckiego i geografii. W tym czasie grono pedagogiczne składało się z wielu starszych kolegów, którzy pracowali już w pierwszych latach Republiki Weimarskiej, niewielkiej liczby nauczycieli z pokolenia osób biorących aktywny udział w wojnie oraz kilku z tzw. generacji pomocników działu obrony przeciwlotniczej. Enno Meyer należał przez swoją biografię do drugiego pokolenia nauczycieli, którzy w czasie drugiej wojny światowej służyli w Wehrmachcie. Choć nie afiszował się z tym publicznie, to, co przeżył i doświadczył na froncie

¹ Hans-Jürgen Lorenz, *Von der Höheren Bürgerschule zum Herbartgymnasium*, Oldenburg 2000, s. 364n.



1. Szkoła im. Hindenburga w latach 50. XX w.

wschodnim (w szczególności chodzi tu o rasistowską politykę nazistowskich Niemiec wobec Polaków i Żydów), zmusiło go do refleksji i ukształtowało jego myślenie polityczne po 1945 r.² Także w szkole nie wspominał, że jego przeżycia wojenne stanowiły ważny impuls do zainteresowania się Polską.

Owe doświadczenia znacząco choć niebezpośrednio wpłynęły na jego działalność edukacyjną. Szukał materiałów do nauczania na temat najnowszej historii Polski, nawiązywał kontakty z polskimi historykami w kraju i na emigracji, by uczyć swoich uczniów krytycznego podejścia do narodowego socjalizmu i przekazywać im wyważony obraz historii stosunków polsko-niemieckich. W latach 50. w Republice Federalnej Niemiec należało to do rzadkości.

Większość jego kolegów z pracy prawie nic nie wiedziała o jego wyjątkowym zaangażowaniu w tym okresie. Enno Meyer jako nauczyciel średniego pokolenia miał dobry kontakt z młodszymi kolegami (co nie było wtedy takie oczywiste), do których należeli Rolf Pottebaum, Hans-Jürgen Lorenz i Werner Broll. Uczyli oni podobnie jak Enno Meyer literatury bądź historii. Meyer okazał się zasadniczo otwarty na nowości, aczkolwiek nie po to, by po ich przetestowaniu od razu je wprowadzić. Przeczyłoby to jego konserwatywnym poglądom dotyczącym krzewienia kultury.

² Rozmowa z Wernerem Brollem z 5 września 2016 r.

Dość wcześnie Enno Meyer opowiedział o swoim zaangażowaniu Rolfowi Pottebaumowi, który odbywał u niego praktykę nauczycielską w latach 1954–1956. Podarował mu też egzemplarz swoich 47 *tez o prezentowaniu stosunków polsko-niemieckich na lekcjach historii* z 1956 r. Także Hans-Jürgen Lorenz szybko dowiedział się o jego zaangażowaniu dzięki wspólnej pracy w bibliotece szkolnej. Enno Meyer, który zaczął ją modernizować, poprosił go o wsparcie przy koniecznej przebudowie, by móc się bardziej poświęcić kontaktom z polskimi historykami³. Z kolei Wernerowi Brollowi, młodszemu koledze uczącemu historii, Enno Meyer opowiedział w prywatnej rozmowie o swojej pracy w Niemieckim Instytucie Zagranicznym w Stuttgarcie w okresie od września 1939 r. do marca 1940 r.⁴

Enno Meyer był osobowością, którą dobrze opisuje przyjazne podejście do kolegów i uczniów, chęć nauczania i wyjaśniania, a także pewien dystans. Jego lekcje były konkretne i wypełnione dużą ilością informacji, miały jednak także charakter wykładów, niedopasowanych do wieku młodych słuchaczy. Czuć było jego ogromne naukowe zainteresowanie przede wszystkim pytaniami i zagadnieniami historycznymi, jednak zdaniem Rolfa Pottebauma „redukcja dydaktyczna” niekiedy dobrze wpłynęłaby na przebieg lekcji. Na zajęciach z języka niemieckiego skupiał się raczej na historyczno-literackim podejściu i sposobie wyjaśniania, mniej zaś na interpretacji samych dzieł⁵.

W gronie pedagogicznym

Enno Meyer był wśród nauczycieli ceniony za swoją uprzejmość, gotowość do pomocy, rzeczowość i wysokie kompetencje w nauczanych przez siebie przedmiotach. W ten sposób oceniali go zarówno starsi, jak i młodszy koledzy, zapewne także dlatego, że był skromny i niespecjalnie chciał się wyróżniać z grona pedagogicznego. Wyrazem tego uznania był m.in. wielokrotny wybór do szkolnej rady pracowniczej. Matthias Schachtschneider, który w latach 1962–1966 pracował z Enno Meyerem, szanował go jako dystyngowanego, powściągliwego i wolnego od uprzedzeń kolegę, który ze swoim podejściem do Polski nie do końca pasował do Szkoły im. Hindenburga, ponieważ uchodziła ona za konserwatywną, na co wskazywał m.in. długo ciągnący się spór o zmianę nazwy szkoły⁶.

³ Rozmowa z dr. Hansem-Jürgenem Lorenzem z 10 sierpnia 2015 r.

⁴ Rozmowa z Wernerem Brollem z 5 września 2016 r.

⁵ Rozmowa z Rolfem Pottebaumem z 20 lipca 2016 r.

⁶ Rozmowa z Matthiasem Schachtschneiderem z 8 lipca 2016 r.



2. Na lekcji szkolnej, 1957

Żeby poradzić sobie ze skandalicznym i krytykowanym przez Enno Meyera brakiem właściwych materiałów edukacyjnych z historii najnowszej, a przede wszystkim okresu narodowego socjalizmu, Meyer wykorzystywał różne studia i książki, m.in. polskich autorów. Werner Broll, który rozpoczął pracę w Szkole im. Hindenburga w 1958 r. i podzielał zainteresowanie Meyera lekcjami o okresie nazistowskim, wykorzystywał w tym celu przede wszystkim roczniki z „Kwartalnika Historii Najnowszej” [„Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”] wydawanego w Monachium. To żywe zainteresowanie ze strony Enno Meyera i Wenera Brolla wywoływało różne reakcje. Uczniowie, a przynajmniej ci, którzy interesowali się historią, przyjmowali lekcje na ten temat z reguły z uwagą. Inni uczniowie zadawali nauczycielom bardzo bezpośrednie pytania na temat nazizmu, przy czym około 1960 r. stawiali je najwyraźniej też swoim rodzicom. Werner Broll doświadczył m.in. tego, że ojciec jednego z uczniów zwrócił się do niego z prośbą, by na lekcji okazał więcej łagodności i wyrozumiałości dla pokolenia z okresu narodowego socjalizmu.

Werner Broll namówił Enno Meyera w 1970 r. do wstąpienia do Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU). Po krótkim czasie wystąpił on jednak z partii. Negatywne stanowisko chadeków wobec wynegocjowanych przez rząd Brandta i Scheela traktatów wschodnich nie podobało mu się i skłoniło go zapewne do tego kroku⁷.

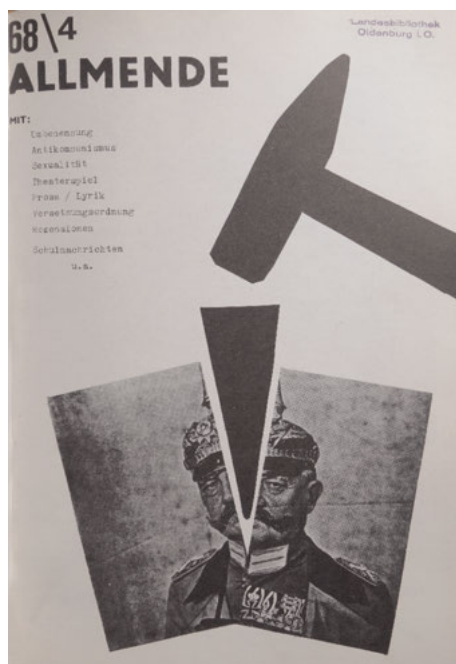
⁷ Rozmowa z Wernerem Brollem z 5 września 2016 r.

Spór o patrona Szkoły im. Hindenburga

Debata o zmianę patrona szkoły była prowadzona od 1957 r. między nauczycielami oraz między uczniami i nauczycielami. Na intensywności przybrała ona w 1968 r. Kością niezgody było nazwisko drugiego prezydenta Republiki Weimarskiej, Paula von Hindenburga. W 1968 r. debata przybrała nie tylko formę sporu między uczniami i nauczycielami.

W grudniu 1968 r. w gazecie szkolnej „Allmende”, która od tego roku była wydawana niezależnie od władz szkoły, zaprezentowano różne stanowiska na ten temat⁸. Jej redaktor, uczeń Wilfried Huismann, pisał przy tym: „Zmiana patrona Szkoły im. Hindenburga jest problemem (inaczej temat ten nigdy nie zostałby poruszony) i musi zostać przedyskutowany. Zduszenie dyskusji w zarodku byłoby karygodne, bowiem wywołałoby tylko wzrost napięcia. Może ona wiele wyjaśnić. Z tego powodu także »Allmende« ukazuje się z tematem przewodnim »Zmiana patrona« mimo gwałtownego oporu grupy byłych uczniów. [...] Nie spełnilibyśmy swojej funkcji jako redakcja, gdybyśmy nie wykorzystali gazety do wszczęcia dyskusji o palącym problemie, bo oznaczałoby to m.in. ukrycie istotnych dla niej informacji i materiałów. W tym miejscu należy zauważyć, że duża część nauczycieli i zapewne także uczniów opowiada się za zmianą patrona szkoły”⁹.

Redakcja „Allmende” zaproponowała Bertolta Brechta jako nowego patrona. Uzasadniała to następująco: „Artysta, moralista, który ponownie rozślawił niemiecką poezję na świecie, który jednak, czego należy żałować, w tej części ojczyzny nigdy nie został odpowiednio doceniony”¹⁰.



3. Okładka gazety szkolnej „Allmende” z 1968 r.

⁸ Manfred Rohlffs, *Hindenburg in der Diskussion – Versuch einer Wegweisung*, w: „Allmende”, 4 (1968), s. 12.

⁹ Wilfried Huismann (red.), *Thema Umbenennung*, w: „Allmende”, 4 (1968), s. 1.

¹⁰ Tamże.

Choć redakcja gazety szkolnej nie mogła przeforsować tej propozycji, to jednak debata o zmianie patrona nabrała rozpędu. Proponowano nazwiska dwóch oldenburgczyków: pedagoga Johanna Friedricha Herbarta (1776–1841) i filozofa Karla Jaspersa (1883–1969). Za możliwych patronów uważano także Theodora Heussa (1884–1963) i Ottona Hahna (1879–1968). Jednocześnie niektórzy nauczyciele historii opowiadali się za zachowaniem starej nazwy szkoły.

Heinrich Wöhrmann, nauczyciel języka niemieckiego, historii i języka angielskiego, przestrzegał, by gazeta szkolna nie zajmowała się tematem zmiany patrona. Gdy jednak nie udało się tego uniknąć, zabrał głos na łamach „Allmende”, jednoznacznie opowiadając się za tym, by patronem szkoły pozostał Hindenburg: „Jako Niemiec wstydzę się, że akurat w minionych listopadowych dniach, gdy w Paryżu, Bolzano i w innych miejscach wspominano dumę z ojczyzny i wewnętrzne zadośćuczynienie za czas sprzed pół wieku, poważnie skłócone grono nauczycielskie i uczniowskie dyskutuje o tym, czy najwyższy dowódca z okresu pierwszej wojny światowej, który niemiecką armię 50 lat temu bezpiecznie doprowadził do ojczyzny, do czerwca 1919 r. pełnił funkcję najwyższego dowódcy, znacząco wsparł Friedricha Eberta przy budowaniu niemieckiej Republiki Weimarskiej w walce przeciwko radykalnym siłom w 1918 i 1919 r. i powstrzymał Polskę, która chciała wówczas niezgodnie z prawem oderwać niemieckie tereny graniczne, nadal jest godny tego, by nasza szkoła nosiła jego imię”¹¹.

W tym samym wydaniu „Allmende” głos zabrał nauczyciel historii i niemieckiego Manfred Rohlffs, który doradzał jednocześnie redakcji uczniowskiej. Cytując krytyczną naukową literaturę na temat Hindenburga, opowiadał się za odmitologizowaniem tego „wielkiego Niemca”, którego krytykował za otwarte popieranie tezy o tym, że armia niemiecka nie została pokonana na polu walki, ale „otrzymała cios w plecy”, i tym samym daleko idące dopuszczanie do fałszowania rzeczywistości. W podsumowaniu Rohlffs krytycznie wypowiadał się na temat tego, czy szkoła dalej powinna nosić imię Hindenburga¹².

Jako trzeci na ten temat w „Allmende” wypowiedział się Enno Meyer i wskazał przy tym na newralgiczny punkt w biografii byłego prezydenta Rzeszy: powołanie Hitlera na kanclerza przez Hindenburga. Meyer zauważył: „Ale czy ktokolwiek inny w 1933 r. na jego miejscu postąpiłby inaczej? Nie jest to prawdopodobne. Hindenburg podążył za wezwaniem, by służyć sprawie publicznej, ryzykując zniesławieniem, popełnieniem błędów i pod-

¹¹ Heinrich Wöhrmann, *Umbenennung*, w: „Allmende”, 4 (1968), s. 10.

¹² Manfred Rohlffs, *Hindenburg in der Diskussion – Versuch einer Wegweisung*, w: „Allmende”, 4 (1968), s. 18.

daniem się werdyktowi przez potomnych. To wszystko miało miejsce. Mimo to jego zachowanie zasługuje na nasz szacunek, bowiem nie ma wielu ludzi, którzy są gotowi narażać się dla dobra wspólnego bezinteresownie i z niepewną szansą na sukces”¹³.

Na uwagę zasługuje to, że Enno Meyer opowiedział się za zachowaniem Paula von Hindenburga jako patrona, wskazując na jego rzekome cnoty: „rzetelność, wierność i zaufanie”. W tym miejscu do głosu dochodził nie tyle historyk Enno Meyer, ile przede wszystkim świadek historii, który jako zainteresowany polityką abiturient w 1933 r. doświadczył przejęcia władzy przez nazistów. Mimo to stanowisko Meyera zaskakuje 30 lat po tym, gdy było już wiadomo, że Hindenburg i Ludendorff w 1918 r. zdawali sobie sprawę z przegranej wojny, ale nie chcieli przyjąć odpowiedzialności za to podczas negocjowanego zawieszenia broni z francuskim marszałkiem Ferdinandem Fochem. Raczej przerzucili tę odpowiedzialność na ludzi takich jak Matthias Erzberger, który za tę „listopadową zbrodnię” zapłacił własnym życiem, gdy w sierpniu 1921 r. padł ofiarą zamachu.

W styczniu 1933 r. Hindenburg przekazał Niemcy politykowi, przed którego żądzą władzy dyktatorskiej jeszcze latem i jesienią 1932 r. sam ostrzegał. Nie miał ani siły, ani przekonania, by przeciwstawić się swoim doradcom, gdy ci z oportunistycznych względów opowiedzieli się za katastrofalnym w skutkach „rozwiązaniem kryzysu” z pomocą Hitlera. Hindenburg, który padł ofiarą własnego mitu, pozwolił na przejęcie władzy i w ten sposób stał się współodpowiedzialny za katastrofę, która dotknęła cały świat¹⁴.

W 1969 r. większość rady pedagogicznej opowiedziała się za nazwą „Gimnazjum im. Ottona Hahna” oraz powołała komisję składającą się z ośmiu nauczycieli pod przewodnictwem Enno Meyera, która miała merytorycznie i organizacyjnie przeprowadzić zmianę patrona¹⁵. Komisja Szkolna i Administracyjna Miasta Oldenburg odrzuciła jednak wniosek o tę zmianę. Dopiero w 1988 r. na mocy decyzji rady miasta szkołę przemianowano na Gimnazjum im. Johanna Friedricha Herbarta¹⁶.

¹³ Enno Meyer, *Hindenburgschule?*, w: „Allmende”, 4 (1968), s. 19.

¹⁴ Heinrich August Winkler, *Hindenburg, ein deutsches Verhängnis*, w: tegoż, *Auf ewig in Hitlers Schatten? Anmerkungen zur deutschen Geschichte*, München 2007, s. 91n.; Wolfram Pyta, *Hindenburg. Herrschaft zwischen Hohenzollern und Hitler*, Berlin 2007, s. 758n.

¹⁵ Ausschuss für Vorbereitung einer Namensänderung der Hindenburgschule, *Schlussprotokoll*, w: „Allmende”, April, 1 (1969); członkami komisji byli: dr Walter Baum, Günther Hagens, dr Enno Meyer, Rolf Pottebaum, Manfred Rohlffs, Joachim Tiemann i dr Heinrich Wöhrmann.

¹⁶ Hans-Jürgen Lorenz, *Von der Höheren Bürgerschule zum Herbartgymnasium*, Oldenburg 2000, s. 377.

Nauczyciel prowadzący badania naukowe

W 1972 r. zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Republiką Federalną Niemiec a Polską Rzeczpospolitą Ludową i powołano Komisję Podręcznikową PRL – RFN, za której *spiritus movens* słusznie uchodzi Enno Meyer. Szybko okazało się, że był on jedynym nauczycielem wśród profesorów uniwersyteckich. Podkreślał to od czasu do czasu z dumą, ale też pewnym żalem, ponieważ po 1945 r. nie mógł podążyć ścieżką kariery uniwersyteckiej¹⁷. Przy bliższym przyjrzeniu się zawód nauczyciela oferował mu niezależność wolną od instytucjonalnych ograniczeń i akademickiej zazdrości. A niezależność ta była konieczna, by mógł sformułować swoje tezy podręcznikowe, bowiem dzięki wieloletniej praktyce znał braki merytoryczne związane z nauczaniem historii. Warte podkreślenia jest jego duże – wychodzące poza historię Polski – zaangażowanie, które wykazywał obok swoich obowiązków nauczycielskich. Żeby powiększyć dochody swojej sześciuosobowej rodziny i umożliwić studia najstarszej córce Elisabeth, Enno Meyer pracował od 1968 r. w gimnazjum wieczorowym w Oldenburgu. Sytuacja poprawiła się nieco dzięki wprowadzonemu w 1971 r. systemowi kredytów studenckich, z których skorzystały przede wszystkim młodsze dzieci: Martin, Borchard i Friederike. Dopiero w ostatniej dekadzie jego zawodowego życia zarobki pracowników szkół wyraźnie wzrosły.

Fakt, że nauczyciel gimnazjalny był aktywny naukowo i publikował wyniki swoich badań, było w XIX w. i częściowo w okresie Republiki Weimarskiej czymś zupełnie normalnym. Nauczyciele byli przede wszystkim bardziej skłonni – a często i bardziej odpowiedni – by popularyzować naukę i pisać duże syntezy. Warto przypomnieć np. Brunona Gebhardta i jego opublikowany po raz pierwszy w 1891/1892 r. *Podręcznik historii Niemiec* [*Handbuch der Deutschen Geschichte*], który kontynuowany do dzisiaj jest nieodzownym materiałem dla wszystkich studiujących historię¹⁸.

To, że po 1945 r. obok pracy w szkole Enno Meyer podjął działalność naukową, było w tym okresie wyjątkowe. Przede wszystkim dlatego, że jego publikacje nie poruszały problemów wychowania czy nauczania, ale dotyczyły polskiej, niemiecko-żydowskiej i niemiecko-armeńskiej historii¹⁹. Z odwagą, zdecydowaniem i empatią Enno Meyer umieszczał skomplikowane

¹⁷ Rozmowa z Rolfem Pottebaumem z 20 lipca 2016 r.

¹⁸ Wstęp Gottholda Rhodego, w: Enno Meyer, *Das östliche Europa als pädagogisches und wissenschaftliches Anliegen*, Dortmund 1988, s. VII.

¹⁹ Zob. spis publikacji Enno Meyera na końcu tomu.



4. Niektóre tytuły dzieł opublikowanych przez Enno Meyera

zagadnienia w dobrze udokumentowanych, a jednocześnie zwięzłych pracach. Obok ważnych impulsów dla dialogu między (zachodnio)niemieckimi a polskimi historykami właśnie to jego dokonanie pozostaje w pamięci i powinniśmy je nadal traktować z szacunkiem.